

Dzmitry Kliabanau

Białoruska publicystyka okresu przejściowego: filozoficzność treści i synkretyzm gatunkowy

Przegląd Wschodnioeuropejski 3, 305-323

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DZMITRY KLIABANAU
 Uniwersytet Jagielloński, Kraków

BIAŁORUSKA PUBLICYSTYKA OKRESU PRZEJŚCIOWEGO: FILOZOFICZNOŚĆ TREŚCI I SYNKRETYZM GATUNKOWY

Rozwój publicystyki narodowej w połowie lat 80. XX w. jest ściśle związany z coraz bardziej znaczącymi zmianami zachodzącymi w życiu społecznym Białorusi. Można wręcz stwierdzić, iż publicyści współpracujący z wysokonakładowymi tytułami prasowymi wnieśli wówczas znaczący wkład w sprawę ewolucji społecznej, umożliwiając i przyspieszając zmianę nastrojów społecznych.

Po ogłoszeniu przez sekretarza generalnego partii komunistycznej ZSRR Michaiła Gorbaczowa polityki przebudowy, mającej na celu przeprowadzenie radykalnych reform społeczeństwa radzieckiego, Białoruś przez pewien czas wciąż pozostawała jedną z najbardziej proradzieckich republik ZSRR. Jak zaznaczają historycy E. Mironowicz i O. Łatyszonek:

na Białorusi aparat partyjny i administracyjny wciąż z ogromną determinacją bronił ideałów państwa komunistycznego. Dodatkową przeszkodą psychologiczną utrudniającą zmiany była głęboka rusyfikacja białoruskich elit partyjnych i intelektualnych. Reformy na wzór tych, jakie następowały w republikach nadbałtyckich, wymagały przynajmniej akceptacji języka i kultury białoruskiej w życiu publicznym. Hasła z żądaniami białorutenizacji, nieśmiało rzucane w połowie lat osiemdziesiątych przez nielicznych przedstawicieli inteligencji, były odbierane przez ludzi z aparatu partyjnego jak oskarżenia o zdradę¹.

Począwszy od drugiej połowy lat 80. XX w. nastroje społeczne na Białorusi uległy zdecydowanej zmianie. Coraz więcej przedstawicieli inteligencji otwarcie demonstrowało niezgodę ze stanowiskiem władz BSRR, zwłaszcza w kwestiach związanych z językiem i kulturą białoruską, wypowiadając się coraz głośniejszą koniecznością walki z przytłaczającą rusyfikacją. Narzędziem walki stała się zorientowana przede wszystkim na twórczą inteligencję prasa, na której łamach

¹ E. Mironowicz, O. Łatyszonek, *Historia Białorusi*, Białystok 2002, s. 277.

w grudniu 1986 r. ukazał się słynny „List dwudziestu ośmiu”, podpisany przez najbardziej znanych intelektualistów białoruskich. Autorzy apelu do Gorbaczowa żądali zmiany stosunku władz Białorusi radzieckiej do języka i kultury narodowej, domagali się nadania językowi białoruskiemu rangi języka podstawowego administracji państwowej, białorutenizacji szkolnictwa, kinematografii i środków masowego przekazu na Białorusi. Do „Listu” autorzy dołączyli siedmiostronicowy raport o stanie oświaty i kultury białoruskiej².

Już sam fakt powstania listu świadczył o znaczących zmianach w świadomości społecznej na Białorusi. Ujawniał głębokie niezadowolenie elit intelektualnych ze stanu kultury i języka białoruskiego, znajdujących się pod stałą presją proradzieckich władz Białorusi. Ich stanowisko wobec wszystkiego, co narodowe, można by uzasadnić m.in. umiejętnie wyciąganymi wnioskami z wydarzeń z poprzednich dziesięcioleci, kiedy to Białoruś w sposób brutalny została pozbawiona właściwie całej inteligencji wskutek kilku fal represji stalinowskich. Jedną z nich miała charakter wyłącznie lokalny i polegała na wyeliminowaniu przedstawicieli narodowej nauki, literatury i sztuki. Choć lata 60.–80. XX w. były dla Białorusi czasem pokojowej odbudowy po drastycznym spustoszeniu i wyludnieniu po II wojnie światowej, w świadomości społecznej (elity polityczne nie stanowiły tu żadnego wyjątku) mocno zakorzenił się paraliżujący lęk przed jakimkolwiek przejawem odrębności narodowej, co skutkowało wielkim nasileniem procesu rusyfikacji. W takich warunkach inicjatywa dwudziestu ośmiu działaczy nauki i kultury stała się prawdziwym zrywem, za który nie groził już ostracyzm ze strony środowiska intelektualistów ani ze strony społeczeństwa. Lepszym dowodem rodzących się zmian światopoglądowych stały się wydarzenia z jesieni 1988 r., kiedy to w Mińsku odbyła się pierwsza demonstracja, podczas której domagano się osądzenia sprawców stalinowskiego ludobójstwa i potępiano rusyfikację Białorusi. Jak zaznaczają Mironowicz i Łatyszczonok:

demonstracja 30 października 1988 r. z udziałem kilkusetosobowej grupy młodzieży studenckiej, podczas której po raz pierwszy zbrodnię Stalina porównano do ludobójstwa Hitlera, złamała barierę psychologiczną powstrzymującą przed szczerym wypowiedzianiem się na temat ciemnych stron epoki komunizmu³.

Najważniejszym wydarzeniem w publicystyce białoruskiej drugiej połowy lat 80. XX w. stało się opublikowanie w czerwcu 1988 r. na łamach gazety Zgromadzenia Pisarzy Białorusi „Litaratura i Mastactwa” artykułu Zianona Paźniaka i Jauhiena Szmyhalowa *Kuropaty. Droga śmierci*. Był to artykuł naświetlający sprawę zbrodni popełnionych przez stalinowskie służby specjalne w latach 30.–40. XX w. na obywatelach Białorusi. Zdaniem Paźniaka, w latach 1937–1940

² Ibidem, s. 277–278.

³ Ibidem, s. 278.

w lesie niedaleko Mińska zamordowano około ćwierć miliona mieszkańców Białorusi. Zespół redakcyjny „Litaratury i Mastactwa”, podejmując decyzję o umieszczeniu na swych łamach artykułu ujawniającego zbrodnie NKWD na Białorusi, działał wbrew ówczesnej polityce władz komunistycznych Białorusi i był świadom ewentualnych konsekwencji tego kroku. Jednak dążenie do ukazania prawdy – zresztą, cecha większości materiałów publicystycznych ostatniego dwudziestolecia XX w. na Białorusi – okazało się być silniejsze od strachu przed karą. Treść artykułu w ciągu kilku dni stała się dostępna szerokiemu kręgowi odbiorców nie tylko na terenie Białorusi, lecz też poza jej granicami, wywołując prawdziwą burzę społeczną. W takich okolicznościach władze białoruskie zostały zmuszone do powołania specjalnej komisji rządowej, która później potwierdziła prawdziwość faktów podanych przez Paźniaka i Szmyhałowa na łamach „Litaratury i Mastactwa”.

Zmiany zachodzące w życiu społecznym Białorusi w połowie lat 80. XX w. oraz stopniowe odchodzenie od stylu publicystyki poprzedniej epoki, polegającej m.in. na skupianiu się i napiętnowaniu dowolnych problemów, które pojawiły się gdziekolwiek na świecie, z jednoczesnym zdecydowanym omijaniem jakichkolwiek sprzeczności we własnym społeczeństwie, a wręcz tworzeniem muru milczenia wokół trudnych kwestii – wszystko to umożliwiło pojawienie się w drugiej połowie lat 80. na łamach prasy, w tym też w czasopismach literackich, publicystyki naświetlającej w zdecydowanie odmienny sposób aktualne problemy społeczeństwa. Chodziło tu przede wszystkim o kwestię skażenia opadami radioaktywnymi znacznej części Białorusi wskutek wybuchu elektrowni atomowej w Czarnobylu. Konsekwencje tego wydarzenia były dramatyczne – począwszy od konieczności masowego przesiedlenia ludności z terenów skażonych przez problem odrzucania, czy wręcz ostracyzmu społecznego wobec przesiedleńców, a na kwestii ekologii duszy jednostki kończąc.

Katastrofa w Czarnobylu stała się bodźcem do ponownemu zastanowienia się przez pisarzy i dziennikarzy nad skutkami i konsekwencjami rozwoju cywilizacji technicznej. Nie ulega wątpliwości, iż wybuch elektrowni atomowej w Czarnobylu i jego następstwa – masowe przemieszczenia ludności, utrata autentycznej kultury na terenach strefy zakazanej, poważne problemy zdrowotne, z którymi będzie się borykać kilka pokoleń Białorusinów – wszystko to zdecydowanie wpłynęło na stan świadomości mieszkańców Białorusi, na sposób postrzegania świata, wreszcie na ewoluowanie ich świadomości społecznej. Konieczność zwalczania następstw wybuchu stacji w Czarnobylu stała się swoistą lokomotywą procesów ewolucyjnych w społeczeństwie białoruskim. Odbywało się to w warunkach, kiedy w wyniku rozłamu światopoglądowego doszło do powstania jak gdyby dwóch światów – przed katastrofą i po katastrofie, kiedy to można mówić o przed- i poczarnobylskim sposobie patrzenia na świat i pojmowania siebie i swego miejsca w rzeczywistości. Ów rozłam pozwolił nie tylko na

naświetlanie przez publicystów problemu konsekwencji katastrofy czarnobylskiej dla społeczeństwa białoruskiego w sposób bezstronny – za pomocą generalizacji i odwołania się do faktów globalnych, lecz także na mówienie w pierwszej osobie, wręcz intymne, ponieważ konsekwencje wybuchu elektrowni w sposób bezpośredni dotyczą wielu mieszkańców Białorusi. Jest to zasadne, gdyż subiektywność jest bardziej zrozumiała i oczekiwana przez czytelnika niż bezstronne dywagacje o kwestiach technicznych, ekologicznych etc., mających na celu przede wszystkim przekazanie ścisłych informacji.

Problemy ekologii i ochrony środowiska nie były rzadkością na łamach prasy i w czasopiśmie literackich jeszcze za czasów Białorusi radzieckiej. Jednak wówczas za właściwe uznawano zwrócenie szczególnej uwagi na kwestię zanieczyszczenia powietrza i wody, na problemy ekologiczne powstające w wyniku melioracji oraz uprzemysłowienia i niezbyt przemyślanego korzystania z surowców naturalnych w innych krajach na świecie. Natomiast, jeżeli dochodziło, przykładowo, do próby podejmowania dyskusji społecznej dotyczącej fatalnych następstw bezmyślnej melioracji Polesia, władze dławily każdy przejaw aktywności ekologów i działaczy społecznych, zezwalając na opublikowanie wyłącznie buńczucznych sprawozdań o kolejnych odwodnionych hektarach terenów bagiennych, które należało włączyć do obszaru ziemi ornej. Społeczeństwo białoruskie przez długi czas nie było informowane o tym, że wskutek szeroko zakrojonej melioracji słynne „płuca Europy”, o których z dumą uczono w białoruskich podstawówkach, zamieniają się w pustynię.

Publicystyka po Czarnobylu jest zdecydowanie inna. Na jej odmiennosc wpłynęło m.in. dokładanie przez władzę wszelkich starań, aby uniknąć głośnej dyskusji na temat wykorzystania energii atomowej i konsekwencji katastrofy w Czarnobylu, a przez to obniżenia napięcia społecznego. Zamiast podjąć działania w celu zminimalizowania następstw wybuchu elektrowni i przedostania się do atmosfery ogromnej ilości produktów radioaktywnych, elity rządzące usiłowały zamaskować tragiczne wydarzenie, zmuszając ludzi do brania udziału w pochodach pierwszomajowych pod kwaśnym deszczem, nie dbając o zabezpieczenie mieszkańców jodem mogącym zapobiec pochłonięciu przez tarczycę dzieci i dorosłych bardzo szkodliwego pierwiastka – radioaktywnego jodu wywołującego choroby nowotworowe. Takie postępowania władzy spowodowały wielkie zburzenie i sprzeciw społeczny, co znalazło odzwierciedlenie również w ówczesnej publicystyce.

Za przykład tekstu publicystycznego oddającego zmiany światopoglądowe zachodzące w społeczeństwie białoruskim pod koniec epoki radzieckiej może posłużyć artykuł Piotra Sabiny *Дняпроўскія плёсы*⁴ (artykuł ów stał się później podstawą całego tomu publicystycznego). W tekście tym opisana została ekspe-

⁴ П. Сабіна, *Дняпроўскія плёсы*, „Польмя” 1990, № 6, s. 175–205.

dycja wzdłuż Dniepru grupy uczonych, ekologów, dziennikarzy i pisarzy z Białorusi, Ukrainy i Rosji. Zwrócono szczególną uwagę na problemy zrównoważonego użytkowania przyrody i ochrony środowiska naturalnego. Należy podkreślić, że autor zrobił to w sposób niezwykle dla ówczesnej publicystyki. Dokonując np. zestawienia osiągnięć w zakresie ochrony środowiska naturalnego na Zachodzie i w Związku Radzieckim, doszedł do wniosku, iż dokonania specjalistów radzieckich są o wiele skromniejsze. „Na poziomie” jest natomiast biurokracja. Mowa tu o dążeniu urzędników, zarówno miejscowych, jak i wyższego szczebla, a także funkcjonariuszy partyjnych do ukrywania problemów ekologicznych, do unikania wszelkich dyskusji na ten temat, czy wręcz do czynienia przeszkód osobom zaniepokojonym stanem ochrony środowiska i dążącym do upublicznienia i nagłośnienia tych spraw. Takie działania funkcjonariuszy komunistycznych mogły mieć negatywne konsekwencje dla autora *Аняпроўскіх плёсаў*, jak i dla pozostałych członków wyprawy nad Dniepr (artykuł został napisany pod koniec lat 80. XX w.).

Artykuł Piotra Sabiny jest bogaty w liczne dygresje liryczne, przypominające krótkie eseje, obecne są też może nieco rozwlekłe dywagacje filozoficzne, szkice krajobrazowe z elementami symbolizmu. Co do języka utworu, jest on urozmaicony licznymi metaforami, epitetami, poetyckimi porównaniami:

Дружа Дняпро, прыпыні свае воды, паслухай, як мы жывем, гаспадарым, можа, ты не ўсё яшчэ ведаеш, таму і такі адкрыты, даверлівы. Ах, зразумела, ты ўсё яшчэ ніяк не можаш растлумачыць, чаму такія нядобразычлівыя да цябе людзі тут, у Аршанскім раёне, ты над гэтым цяпер б'ешся⁵.

І вось ён перад намі — бярозаваы гай. На плошчы ў два, калі не больш, гектары — возера жыжкі. І ў ёй па калена стаяць бярозы. Не вытрымалі яны такой „падкормкі” — усе пасохлі. І вакол іх у жалобным маўчанні, нізка схіліўшы галінкі, стаяць іх сёстры, тыя, што яшчэ ўцалелі. Але і ім пагражае ўжо небяспека. Яна зусім побач. Яна наступае, насоўваецца. Калі б вы толькі маглі бегачь, бярозы-сястрыцы, вы пабеглі б на край свету, каб збегчы адсюль і не вярнуцца сюды больш ніколі⁶.

Poszczególne części tekstu Piotra Sabiny są zróżnicowane pod względem stylu: język opisów i dywagacji autorskich jest nasycony tropami, demonstrując wszelkie cechy stylu literatury pięknej, z kolei dialogi uczestników wyprawy oraz opisy realizowanych w trakcie ekspedycji badań stanowią przykład stylu publicystycznego i naukowo-publicystycznego, zawierającego wiele ścisłych informacji z różnych dziedzin nauki, danych statystyki, obliczeń:

⁵ Ibidem, s. 186.

⁶ Ibidem, s. 186.

З галоўнага прадпрыемства „Хімвалакно” мы накіроўваемся на завод штучнага валакна імя Куйбышава, які ўваходзіць у аб’яднанне. Ён самы экалагічна небяспечны для горада – штогод выкідае звыш 6 тысяч тон серавугляроду і серавадароду, пры гэтым утрыманне серавадароду ў атмасферы ў 3–5, а ў асобных выпадках у 17 і больш разоў перавышае гранічна дапушчальныя нормы⁷.

У Рагачове ўтрымліваецца на ачыстных збудаваннях: нікелю – 396, кадмію – 28,4, хрому – 4376 міліграм на кілаграм сухога рэчыва⁸.

Forma gatunkowa artykułu ulega istotnym zmianom poprzez połączenie cech charakterystycznych artykułu – ukazania stanowiska autora wobec istotnych problemów współczesności, konsekwentnego przedstawiania faktów w ich logicznej kolejności, śledzenia związków między poszczególnymi wydarzeniami, badania ich przyczyny, tła i konsekwencji – z emocjonalnością, indywidualizmem, wręcz subiektywizmem narracji, czego wynikiem jest powstanie złożonej struktury łączącej w sobie tropy literackie i dane statystyczne, narrację publicystyczną, utwory folklorystyczne i literaturę piękną – legendę o powstaniu Dniepru, fragmenty *Powieści minionych lat*, rozprawy Herodota *Dzieje* (z Księgi IV poświęconej Skifii), ze średniowiecznego traktatu *De moribus Tartarorum, Lithuanorum et Moschorum* autorstwa Michała Litwina. Wśród pozostałych „składników” gatunkowych tego tekstu należy wymienić elementy wywiadu prasowego, cytacje środków masowego przekazu, fragmenty sprawozdań i referatów naukowych. Dzięki stylowi synkretycznemu, przytoczeniu przez autora wielkiej ilości rozmów uczestników ekspedycji nad Dniepr, język *Дняпроўскіх плёсаў* nabiera cech żywego języka mówionego, staje się emocjonalny i niezwykle wyrazisty, narracja w utworze jest jednocześnie spokojna, rozważna, ale i dynamiczna, wpływa to na odbiór przez czytelnika, pozwala w pewnym sensie traktować *Дняпроўскія плёсы* jako tekst należący do jednego z gatunków literatury pięknej.

Pisząc o „nowej fali” w publicystyki białoruskiej o tematyce ekologicznej, warto też wspomnieć o artykule Mikołaja Touścika *Жураўліныя крылы жыцця*⁹. Autor modyfikuje gatunek zwykłego artykułu jako gatunku publicystycznego poprzez zastosowanie elementów charakterystycznych dla literatury pięknej – powieści, opowiadania etc. W wyniku tych zabiegów powstaje harmonijne połączenie publicystyki i piśmiennictwa literackiego, czego skutkiem jest zarówno zdecydowanie ciekawsze i przyciągające uwagę czytelnika omówienie tematu pozostającego w centrum uwagi publicysty, jak i większe możliwości wywarcia wpływu na odbiorcę poprzez oddziaływanie na sferę uczuciową czytelnika.

⁷ Ibidem, s. 194.

⁸ Ibidem, s. 196.

⁹ М. Тоўспік, *Жураўліныя крылы жыцця*, Публіцысты Беларус. союз журналістаў, сост.: Л.С. Екель, Б.В. Стрельцов, Г.В. Соколовский, Мінск 2000, s. 291–296.

Swoistym wprowadzeniem do tematu jest przytoczenie wspomnień autora o wydarzeniu sprzed lat, które przyjmują formę retrospekcji: publicysta opowiada o wyjeździe służbowym do obwodu homelskiego wiosną 1986 r. Akurat wtedy miała miejsce katastrofa w Czarnobyli, lecz nikt z ekipy dziennikarskiej, w której skład wchodził Mikołaj Touścik, nie był poinformowany o tym, co się stało. Dziennikarz trafia na niezwykle, żółty deszcz. Zastanawia się, skąd mógł się wziąć taki kolor, w końcu dochodzi do wniosku, że krople deszczu zostały zabarwione przez pyłki wiosennych kwiatów. Wsiada do samochodu i jedzie jak najdalej od żółtych kałuż, nie wiedząc jeszcze, jak niebezpieczny jest ten deszcz. Dalszy fragment artykułu to umiejętne i twórcze połączenie chwytów literackich oraz dziennikarskich. W ramach zwykłej narracji dziennikarskiej Touścik wyjaśnia czytelnikowi, że ów żółty kolor deszczu był skutkiem akcji władz radzieckich, które postanowiły „rozstrzelać” nad Białorusią chmury deszczowe płynące z Czarnobyli, żeby uchronić przed opadami radioaktywnymi Moskwę: „Баяліся, што чарнобыльскі попел патрапіць з дажджом у Маскву”¹⁰. Swoistą modyfikację retrospekcji dokonaną w tym artykule uzasadnia chociażby to, że dziennikarz jest ściśle ograniczony ramami utworu, stąd większa zwięzłość i dążenie do oszczędzania środków plastycznych języka tekstu publicystycznego.

W głównej części artykułu opisywane są wydarzenia po katastrofie w Czarnobyli, kiedy to inwestowano miliony w rozwój regionów najbardziej poszkodowanych wskutek kwaśnych deszczów, aby zmusić mieszkańców do pozostania na zakażonej opadami radioaktywnymi ziemi. Budowano drogi, szkoły, domy mieszkalne, rozwijano infrastrukturę, starano się zapobiec upadkowi licznych zakładów produkcyjnych i kołchozów. Próby przeniesienia się ze strefy skażenia promieniotwórczego do innego regionu Białorusi wiązała się dla osób, będących członkami partii komunistycznej, z wykluczeniem z szeregów partii, co miało wówczas daleko idące konsekwencje. Relacja Mikołaja Touścika o całym łańcuchu wydarzeń jest szczegółowa, a jednocześnie zwięzła i pozbawiona na pierwszy rzut oka jakiegokolwiek wartościowania i subiektywnej oceny, gdyż celem publicysty było stworzenie obiektywnego i – o ile jest to możliwe – bezstronnego obrazu poczarnobylijskiej rzeczywistości białoruskiej. Niemniej jednak, nie można twierdzić, że autor pozostaje całkiem bezstronny, że w żaden sposób nie ustosunkowuje się do postępowania władz skazujących własny naród na egzystencję w warunkach wykluczających życie z punktu widzenia biologicznego. Publicysta uwidocznia swą ocenę poprzez zastosowanie specyficznych chwytów literackich pozwalających na czytanie między wierszami oraz swoistych sugestii w postaci wyrazów-markerów pisanych w cudzysłowie:

¹⁰ Ibidem, s. 292.

Пад напорам фактаў маскоўскія вучоныя „злітаваліся” і скінулі парогавы ўзровень бяспечнага накаплення радыенуклідаў за чалавечае жыццё спачатку да 50, а потым і да 35 бэр... Людзей адтуль не марудзячы трэба было высяляць, а не выпрабоўваць на жывучасць разам з белымі мышамі і марскмі свінкамі з віварыяў¹¹.

W przytoczonej w artykule rozmowie z kobietą, która nie chce, mimo wszystko, opuścić rodzinnej wsi, powstaje przerażający obraz współczesnej białoruskiej rzeczywistości. W strefie zakazanej stale zwiększa się liczba mieszkańców, którzy nie potrafili odnaleźć się po przesiedleniu do innych regionów Białorusi. Nie pogodzili się oni z inną – odmienną od dotychczasowej – rzeczywistością, ze statusem „przesiedleńców”, który nierzadko jest swoistym napiętnowaniem w oczach lokalnej społeczności. Wszystko to przemawia za powrotem do swych wiosek na skażonej radiacją ziemi, gdzie, mimo ogromnego zagrożenia dla zdrowia, nie będzie jednak konieczności walczenia z niemym wyrzutem w oczach sąsiadów, nie trzeba będzie doświadczyć pobłażliwego traktowania w urzędach i oburzenia w przychodniach z powodu pojawienia się kolejnego „likwidatora”. Rzeczywistość zmusza ludzi do powrotu do rodzimych zakątków, które są teraz „здзіванелыя і здзічэлыя”¹², do grobów swych krewnych. Publicysta stosuje metodę porównania metaforycznego, dostrzegając wiele podobieństw między następstwami katastrofy w Czarnobylu a niszczącymi losy ludzi i ziemi konsekwencjami wojny:

На Радаўніцу... многія хаты ў дзесятках... пацярпелых ад радыеактыўнай брыдасці... вёсак ператворацца ў бясплатныя гасцініцы і сталоўкі для паломнікаў-землякоў, што збяруцца да страчаных святыняў. Так, дагэтуль едуць людзі да поля, дзе стаяла на Бабруйшчыне вёска Паршчаха, знішчаная гітлераўцамі разам з жыхарамі і не адноўленая пасля вайны. І да соцень іншых сяцёр Хатыні гэтак жа едуць¹³.

Podsumowując, należy zaznaczyć, iż podejście dziennikarskie do naświetlania niezwykle aktualnego problemu społecznego – katastrofy czarnobylskiej – w wypadku omawianego artykułu urozmaicone i uzupełnione zostało o metody twórcze wzięte z literatury pięknej. Wywieranie wpływu na świadomość czytelnika odbywa się poprzez oddziaływanie na sferę uczuciową odbiorcy za pomocą literackich środków plastycznych czyniących narrację emocjonalną, wzruszającą, pozwalając czytelnikowi przeżywać ból całego społeczeństwa jako swój osobisty.

Filozoficzność podejścia publicystów do próby pojmowania i odnalezienia siebie w otaczającej rzeczywistości i urozmaicenie palety gatunków publicystycznych

¹¹ Ibidem, s. 294.

¹² Ibidem, s. 296.

¹³ Ibidem.

na potrzebę oddania owej filozoficzności umożliwiło pojawienie się w publicystyce białoruskiej ostatniego dwudziestolecia XX w. utworów, w których widoczne jest powiązanie ekologii środowiska naturalnego ze stanem tożsamości jednostki. Innymi słowy, publicyści wprowadzili do obiegu społeczno-literackiego pojęcie „ekologia człowieka”. Zagadnienie to stało się myślą przewodnią artykułu Alaksandra Kazańnikawa *Заганнае кола*¹⁴. Co ciekawe, w białoruskiej publicystyce radzieckiej kwestia „ekologii jednostki” nie była obecna, być może z powodu braku większej uwagi dla jednostki jako takiej, gdyż najważniejsza była opinia społeczności, której celem nadrzędnym było poparcie każdej w zasadzie decyzji władzy i niemal 100% udział w tzw. wyborach. Podjęcie tego tematu przez publicystykę białoruską okresu poradzieckiego było więc całkowitą nowością. Jego pojawienie się na łamach prasy można tłumaczyć nie tyle uświadomieniem konieczności poszukiwania rozwiązań w związku z zaistniałymi komplikacjami w sprawie problemu ochrony środowiska naturalnego, ile zmianami zachodzącymi w życiu społecznym, ogólną demokratyzacją, czego konsekwencją jest zdecydowane podniesienie poziomu świadomości społecznej, wymaganie od władz przyspieszenia reform. Wspomniane zmiany światopoglądowe oraz wpływ na publicystykę Aleksandra Kazannikawa literatury pięknej z jej chwytami i środkami wyrazu artystycznego jest widoczny już w tytule artykułu, który nabiera wymiaru symbolistycznego poprzez oddanie skomplikowanego połączenia bardzo różnych – na pierwszy rzut oka – nader aktualnych problemów współczesności, począwszy od ekologii i ochrony środowiska naturalnego (problem czystej wody pitnej, oszczędzania surowców naturalnych), a na problemach socjalnych i społeczno-politycznych (problem tożsamości narodowej, problem zdegradowania duchowego jednostki etc) kończąc. Autor próbuje zdefiniować pojęcie „ekologii jednostki” za pomocą środków publicystycznych, jak i artystycznych. Jest to synteza stylu naukowo-publicystycznego i artystycznego – nowość w ówczesnej publicystyce białoruskiej, jeśli chodzi o sposób przedstawiania problemów współczesności. Jak zaznacza Kazańnikau, człowiek poprzez swą bez troskę i brak wszechstronnej, przemyślanej strategii działalności gospodarczej powoli doprowadził do powstania błędnego koła, z którego teraz nie potrafi się wydostać:

Ён па-сапраўднаму нішчыць і сябе, і ўсё жывое, што вакол яго, і робіць гэта не задумваючыся, не ўсведамляючы свайго ўчынку, апраўдваючы яго сваімі ненасытнымі патрэбнасцямі, выгодамі, камфортам. Карыслінасць пачала кіраваць чалавечым розумам. А дзе карыслінасць – там няма ні справядлівасці, ні праўды¹⁵.

¹⁴ А. Казаннікаў, *Заганнае кола*, „Полымя” 2000, № 2, s. 212–230.

¹⁵ *Ibidem*, s. 215.

Mówiąc o stanie świadomości społecznej, o czynnikach wpływających na kształtowanie się charakteru narodowego i sposób odbierania rzeczywistości, Kazańnikau zastanawia się nad tym, czy ma rację bytu teoria uzależniająca tzw. narodowy sposób patrzenia na świat od warunków przyrodniczych, w których temu narodowi przyszło żyć. Takie podejście do problemu kształtowania się świadomości narodowej było niestandardowe dla ówczesnej publicystyki białoruskiej i w pewnym stopniu nowatorskie, zwłaszcza że Kazańnikau dostrzega w więziach człowieka z przyrodą zupełnie nowe, nieoczekiwane wątki i w konsekwencji tego jest skłonny w zupełnie odmienny sposób formułować problem ekologiczny. Publicystyka Kazańnikawa nabiera filozoficznego wydźwięku, czemu sprzyja włączenie do struktury utworu elementów eseju filozoficznego zorientowanego na badania człowieka nad przyrodą i jego konfliktów z otaczającą rzeczywistością i środowiskiem naturalnym, na kwestię wywierania wpływu problemów ekologicznych na sposób bytowania człowieka i sens jego życia. Publicysta ma na celu przekonanie czytelnika, iż problem świadomości i tożsamości narodowej, identyfikacji siebie jako części społeczeństwa, określonego etnosu, wykształcenia szlachetnych uczuć i dążeń jest w sposób bezpośredni związany ze stanem środowiska naturalnego:

Прырода фармуе народны характар. І рысы гэтага характару праяўляюцца ў кожным чалавеку. Гэта... генетычная аснова народа, які жыве ў тых ці іншых прыродных умовах¹⁶.

Dywagacje i dygresje dotyczące zależności pewnych cech charakteru człowieka od warunków przyrodniczych zamieszkiwanej przezeń miejscowości są niezwykle interesujące. Według publicysty, przyroda potrafi szczerze rekompensować człowiekowi nawet najmniejszą utratę energii w trakcie pracy fizycznej poprzez spowolnienie jego aktywności fizycznej i umysłowej, ale w zamian sprzyja rozwojowi skłonności do dostrzegania i pojmowania piękna, fascynacji dziełami sztuki. I tak, mało sprzyjające i trudne warunki przyrodnicze wymagają od człowieka stałego wysiłku, ciężkiej pracy, napięcia zarówno fizycznego, jak i duchowego w celu zapewnienia sobie możliwości przetrwania. Wskutek tego wykształcają się takie cechy, jak: zaradność, aktywność, gotowość do poświęcenia się, walka o swoje. Wymownym przykładem słuszności wysuniętych tez jest podany przez autora opis jego rodzimego zakątka. Ów opis składa się z dwóch części i pozwala porównać rzeczywistość sprzed lat i współczesny stan rzeczy. Dokonując porównania dwóch światów, czytelnik nie może się nie przerazić, dostrzegając wielką różnicę pomiędzy tym, jak się żyło kiedyś, a tym, jak się żyje teraz. Przeszłość rodzinnej miejscowości autora to piękno hojnej przyrody,

¹⁶ Ibidem, s. 216.

obfite plony, śpiewy ptaków i unosząca się woń kwiatów. Wszystko to – śpiew słowików w gęstwinie krzewów, szept fal rzeczki toczącej swe wody wśród pełnej kwiatów doliny – dostarcza mieszkańcom niesamowitych wrażeń i radości. Czują się oni nieodłączną częścią otaczającego ich piękna, potrafią się uśmiechać do niebios i słońca, cieszyć się życiem i pracą na ziemi jako największym i najcenniejszym darem. Kiedy po latach nieobecności publicysta wraca do rodzinnej wsi, oczekuje powrotu do lat młodości spędzonych wśród pracowitych i wesołych ludzi na łonie pięknej przyrody. Rzeczywistość okazuje się jednak zupełnie inna niż wizerunek tkwiący w jego pamięci. Pełen barw i czystych emocji obraz sprzed lat pozostaje jedynie wspomnieniem: przeprowadzona w regionie melioracja doprowadziła do drastycznych zmian w środowisku naturalnym. Rzeczka wyschła, także bagna, będące niegdyś podstawą lokalnego systemu ekologicznego, zostały osuszone. Okolice wsi są zaśmiecone i zaniedbane, sama wieś również umiera. Nie ma komu teraz śpiewać. Ptaki opuściły ten zakątek, a ludzie, przyzwyczajeni do takiego stanu rzeczy, stali się obojętnymi wobec wszystkiego, co się dzieje dookoła:

іе хочуць разумець, што гэта яны змяніліся разам з тым, як мянялася асяроддзе, у якім жывуць. Змянілася іх сутнасць, адносіны, думкі, змянілася нават адчуванне радасці... душа напоўнілася нейкім іншым сэнсам, вельмі праяічным і разважлівым – без святасці і ўзнёсласці... Прапала мудрасць. Людзям не хочацца думаць...¹⁷.

Publicysta jest przekonany, iż odczuwanie prawdziwej miłości do ojczyzny nie jest możliwe bez uświadomienia sobie konieczności oszczędnego korzystania z zasobów przyrodniczych, dbania o środowisko naturalne na wszystkich szczeblach, ponieważ przyroda to swoisty gwarant nie tylko życia biologicznego następnych pokoleń, lecz także przetrwania narodu i państwa narodowego. Na potwierdzenie tej tezy autor przytacza historię walki białoruskich społeczników z władzą radziecką w latach 60.–70. XX w. o utworzenie na terenie Pojezierza Białoruskiego narodowego rezerwatu przyrody i strefy ochronnej.

Пытанне аб стварэнні нацыянальнага парку „Браслаўскія азёры” было пастаўлена даўно... Нацыянальны! Самастойная дзяржава павінна мець свае адметныя мясціны, як сімвалы сваёй самастойнасці, нацыянальнай свядомасці. Бо менавіта тут у значнай ступені фармуецца поле этычных гістарычных традыцый, ствараецца культурны пласт нацыі¹⁸.

¹⁷ Ibidem, s. 226.

¹⁸ Ibidem.

Urzędnikom radzieckim, rzecz jasna, nie zależało na wykształceniu u Białorusinów poczucia odrębności narodowej, gdyż według obowiązującej wówczas ideologii wszystkie nacje zamieszkujące Związek Radziecki miały dążyć do całkowitego zjednoczenia w ramach jednego narodu – radzieckiego. Miało to nastąpić przez zatarcie wszelkich różnic etnicznych, językowych, kulturowych, religijnych. Wobec tego pomysł tworzenia czegokolwiek o statusie narodowym odbierano jako przejaw wrogości ideowo-klasowej i zdecydowanie odrzucano (w latach przedwojennych i tużpowojennych podobne pomysły mogły kosztować pomysłodawców życie). Zatem każda próba przeforsowania parku narodowego na Brasławszczyźnie spotykała się z potężnym przeciwdziałaniem ze strony klasy urzędniczej na każdym szczeblu. Władza nie chciała dbać o ochronę środowiska, inwestować w coś, co mogło w jakikolwiek sprzyjać rozwojowi samoidentyfikacji i tożsamości narodowej Białorusinów:

І калі знаходзяцца людзі, якія на працягу многіх гадоў упарта не хацелі займацца аховай нацыянальных каштоўнасцяў, то яны, пэўна, бачылі ў гэтым сэнс. Доўгі час яны быццам бы стаялі за інтарэсы насельніцтва... І ў той жа час, атручваючы асяроддзе, рабілі тое ж насельніцтва бяднейшым не толькі матэрыяльна, але і духоўна. Бо з ліквідацыяй святынь народных з лёгкасцю знішчаюцца і чалавечы гонар, і ягоная годнасць. А з такім чалавекам можна рабіць усё, што захочаш¹⁹.

Szczególny akcent w swoim artykule Kazańnikawu położył na tym, iż człowiek jest nieodłączną częścią przyrody, a jego działalność nie jest obojętna dla stanu środowiska naturalnego. Dziś ludzkość znalazła się na skraju globalnej katastrofy ekologicznej, która może doprowadzić do jej całkowitego zniszczenia, stąd konieczne jest podejmowanie działań skierowanych na poszukiwanie rozwiązań aktualnych problemów związanych z ochroną środowiska. W celu wzmocnienia wpływu na sferę uczuciową czytelnika autor odwołuje się do tradycji literatury pięknej, urozmaicając i wzbogacając publicystyczną warstwę eseju i czyniąc jego brzmienie polifonicznym:

На Зямлі колькасць вады пастаянная. Значыць, і ў прыродным кругавароце да нас прыходзіць пастаянна адна і тая ж вадкасць. Мы „гасім” смагу глытком вады, у якім ёсць доля з калодзежаў Аўраама, з горнага ручая, з купальні Клеопатры, з наваполацкіх хімічных гігантаў, з сістэм ахалоджвання ядзерных рэактараў. Адна заканамернасць устойлівая: усё больш і больш кропель горнага ручая ахалоджаюць ядзерныя рэактары. А мы гэтыя кроплі п’ём²⁰.

¹⁹ Ibidem, s. 228.

²⁰ Ibidem, s. 229.

Brak konieczności codziennej walki o przetrwanie, rozmaite wynalazki techniczne ułatwiające i uprzyjemniające życie, dostęp do wygód materialnych i wysoki stopień mechanizacji pracy doprowadziły do całkowitej zmiany świata wewnętrznego człowieka. Coraz bardziej skupia się on na bezmyślnym i bezwzględnym konsumowaniu, przyjmuje roszczeniową postawę wobec świata. Dbając o zaspokojenie stale wzrastających potrzeb, jednocześnie staje się coraz bardziej wyrachowany w sprawach pilnowania swego, wobec czego zupełnie nie troszczy się o przyszłość – ani kraju, ani planety. Jak zaznacza Kazannikau:

Ігнараванне прыродных законаў... садзейнічае выхаванню адпаведнага тыпу людзей, гатовых выконваць любыя загады начальства. Такім чынам і закладваўся падмурак разбуральнага працэсу і ў эканоміцы, і ў экалогіі, і ў душах людзей. Такі працэс працягваецца і сёння²¹.

Przyczynę tak złego stanu rzeczy, z punktu widzenia autora, można tłumaczyć tym, że:

На рубяжы XXI стагоддзя чалавек раптам залямантаваў: як жыць у свеце, ім жа створаным? І гэта крычыць істота, надзеленая розумам. Лічылася, што розум заўсёды быў маральным, што чалавек з’явіўся ў гэтым свеце з місіяй добра. Але ж, відаць, у працэсе эвалюцый-рэвалюцый катэгорыя маральнасці знікла і засталіся толькі злыя сілы розуму²².

Problem zburzenia tradycyjnego stylu życia, braku więzi pomiędzy pokoleniami, kwestia ekologii jednostki znalazły się w centrum uwagi w eseju Uładzimiry Hłusakowa *Чарнобыльскі шлях пралягае праз сэрца*²³. Liczne chwytły literackie, w tym retrospekcja, liryczne dygresje, tworzenie wymarzonej rzeczywistości, język bogaty w środki wyrazu artystycznego nadają esejowi publicystycznemu cechy opowiadania literackiego.

Główny akcent w utworze położony został na kwestii degradacji wsi, spowodowanej brakiem chęci człowieka do pracy na ziemi i uprawy roli. Hłusakou mówi o tym niezwykle ważnym dla społeczeństwa białoruskiego problemie (zresztą nie tylko dla białoruskiego, lecz dla wielu innych krajów europejskich) z wielkim przejęciem, a jednocześnie pozornie spokojnie, wręcz obojętnie:

... я абьякава зазначыў, што знакаміты на ўсё Прыгарынне цяляр, мусіць, таксама рушыў разам з жонкай за Уральскі хрыбет гандляваць насеннем. Вось да якіх часоў дажыліся... Рубель у пашане, а не добры бондар, лодачнік, ганчар ці шавец...²⁴.

²¹ Ibidem, s. 229.

²² Ibidem, s. 230.

²³ Ibidem, s. 101–112.

²⁴ Ibidem, s. 103.

Mimo że w tytule artykułu wspomniany jest Czarnobyl, w samym tekście nie ma słowa o katastrofie w elektrowni atomowej ani o jej następstwach dla mieszkańców Białorusi, dla ekologii, gospodarki białoruskiej. Esej Uładzimira Hłuszakowa to smutna, wręcz żałobna opowieść o pogrzebie matki. Osobista tragedia jest opisywana prawdziwie i szczerze, wywołując w sercach odbiorców współczucie, smutek i ból z powodu utraty kogoś bliskiego. Tyle że intencji autora nie wyczerpuje ukazanie obrazu wiejskiego pogrzebu, opis smutnych ludzi na cmentarzu i przekazanie ciężaru i bólu wywołanego odejściem matki. Publicysta zastanawia się nad życiem jako kategorią filozoficzną, nad tym, z czego życie się składa, co nam szykuje każdego dnia, nad rzeczami, do których zdążyliśmy już się przyzwyczaić przez własne zubożenie. Są to małe tragedie małych ludzi, uniemożliwiające spełnienie odwiecznego marzenia o wszechobecnym szczęściu dla wszystkich: ciężka praca rolnika, osobiste nieszczęście z powodu małżonka alkoholika, choroby, samotność zapomnianej chaty, dzieci porzucane po świecie, stałe poszukiwanie zarobku i cierpliwe oczekiwanie na nadejście lepszych czasów... Jest też obojętność w stosunku do bliźniego, wyobcowanie, wręcz ukryta wrogość i brak zaufania otaczające człowieka murem nie do przebiccia, wobec czego nie ma co liczyć na współczucie, wsparcie, zrozumienie:

...пасля таго, як бацюшка старанна абмахнуў кадзілам... труну і гурбы вогака пяску напалову з глінай, ім жа было прапанавана родным і бліжкім скоранька развітацца з нябожчыцай. Ад гэтага „скоранька”, што недарэчна і казённа павісла ў паветры, патыхнула чалавечай абыякавасцю і прагматызмам, што тараняць і калечаць жывую душу...²⁵.

Publicysta nie kontynuuje przygnębiającej listy przyczyn nieszczęść, z którymi przyszło walczyć człowiekowi, gdyż na każdą tragedię osobistą składa się wiele czynników, zarówno osobistych, jak i uniwersalnych, łączących wiele smutnych historii w wielką opowieść o totalnym zagubieniu i niepowodzeniu człowieka na skalę narodową. Dlatego właśnie wpisuje osobistą tragedię w szeroki kontekst aktualnych problemów społecznych, w taki sposób zachęcając czytelnika do skojarzenia tego, o czym była mowa w utworze, z tym, co otacza człowieka na co dzień, kiedy brak współczucia, koncentracja na sobie i swych potrzebach, egoizm „тараняць і калечаць жывую душу, але яна, стомленая і збалелая, ужо амаль не рэагуе на гэтыя... недарэчнасці рэальнасці”²⁶.

Tytuł eseju nieprzypadkowo wspomina o Czarnobylu, bowiem wybuch w elektrowni jest tylko bodźcem zewnętrznym, obiektywną przyczyną katastrofalnych następstw dla setek tysięcy ludzi, dla losu całego państwa białoruskiego. Z tymi następstwami człowiek, któremu nie pozostawiono żadnego wyboru,

²⁵ Ibidem, s. 104.

²⁶ Ibidem, s. 111.

musi się jakoś zmierzyć, przyjąć je, żeby móc próbować je przewycięzać w imię dalszej egzystencji. Podobno śmierć kogoś bliskiego, kogoś z rodziny, w pewien sposób odbiera się jako osobisty Czarnobyl, bowiem jest nieubłagana i nieodwracalna. Trzeba ją jakoś zaakceptować, chociaż i nie da się do niej przyzwyczaić, podobnie jak nie da się przyzwyczaić do myśli, że życie pod promieniowaniem radioaktywnym lada moment może się zakończyć. Dojmujący ból przypominający o stracie bliskiego człowiekiem stopniowo zastępuje smutek, choć przesłonięty codziennymi problemami, jest stały, niezbywalny:

Боль страты, з якой, здавалася, нельга прымірыцца, паступова адступаў і прытупляўся. Але аднойчы, не пытаючы на тое дазволу, паўзабыты боль нечакана востра рэзануў пад самае сэрца... я схпіў чысты аркуш паперы, ручку і... толькі праз колькі хвілін быццам наляцеў на нейкую неадольную перашкоду, калі ліст да маці быў амаль напалову напісаны²⁷.

Intymność, emocjonalność, szczerze ukazywanie uczuć i dzielenie się osobistym bólem i gotowość łączenia się w bólu z czytelnikiem czyni *Чарнобыльскі шлях пралягае праз сэрца* Uładzimira Hłuszakowa utworem bardziej literackim, niemniej, zarówno gatunkowo, tematycznie, jak i pod względem narracji jest to niewątpliwie utwór publicystyczny.

Aleksander Rohaleu w artykule *Легенда і быль*²⁸ proponuje zupełnie nowy sposób rozumienia problemu wybuchu elektrowni w Czarnobylu. Artykuł wyróżnia się odmiennością spośród licznych artykułów, esejów oraz innych publikacji prasowych o tematyce czarnobylskiej, bowiem powstał na pograniczu różnych gatunków literackich i publicystycznych: eseju, noweli oraz artykułu popularnonaukowego.

Rohaleu usiłuje zrozumieć, jak mogło dojść do największej w historii ludzkości tragedii o charakterze technogennym, co mogło doprowadzić do tak dramatycznych wydarzeń, lecz nie zamierza zgłębiać kwestii technicznych, nie interesuje się również tym, kto z personelu elektrowni ponosi odpowiedzialność za wybuch, czy był to wynik czyjegoś błędu etc. Publicysta podszedł do tematu nie tyle w sposób naukowy, co literacko-filozoficzny. Aby ukazać przyczyny tragedii, Rohaleu wykorzystał różne narzędzia literackie, m.in. rozmaite środki plastyczne: rozbudowane metafory, symbole, złożoną strukturę narracji, zwrot do twórczości ludowej. Gatunkowo artykułu Rohalewa nie można określić jednoznacznie, gdyż zostało w nim zastosowane postmodernistyczne podejście do budowania narracji: mamy tu do czynienia z opowiadaniem wplecionym w inne opowiadanie oraz z odnośnikami do różnych tekstów kultury, począwszy od legendy, a na objawieniach św. Jana Ewangelisty kończąc. Złożona struktura

²⁷ Ibidem, s. 112.

²⁸ A. Rogaleŭ, *Легенда і быль*, „Беларус. Думка” 1999, № 4, s. 164–167.

tekstu tak pod względem stylu, jak i gatunku, pozwala zastanowić się nie tyle nad tym, czy można było uniknąć błędu technicznego, aby nie doszło do wybuchu, ile nad moralnymi następstwami rozwoju naukowo-technicznego. Publicysta, odwołując się do mistycyzmu ludowego, sugeruje nawet, iż istniało jakieś odgórne ustalenie, iż tragedia miała nastąpić w miejscowości nazywanej Czarnobyl.

Artykuł opiera się na analizie legendy o trawie czarnobyl, którą opowiedział autorowi jeden z mieszkańców rejonu karmiańskiego na Białorusi. Legenda mówi o tym, że kiedyś, dawno temu, ludzie

хацелі быць разумней за ўсіх і... пабудавалі вялікі корпус і закрылі туды вялікую сілу невядомую, і яна пачала бушаваць і вырвалася на волю, спаліла ўсё... і доўга туды нікому нельга было з'яўляцца жывому, і за гэты час там перамяніліся лясы, дрэвы, і зьяры, і трава. І калі першыя людзі зайшлі на гэтую зямлю, то ўбачылі, што і зямля перамянілася... і па той зямлі вырасла яшчэ нікім не віданая трава, і яны гэтую траву назвалі чарна-быль і сказалі: „Яе трэба рассяліць па ўсім свеце, каб людзі называлі і памяталі пра такую катастрофу і каб яшчэ не пабудавалі што-небудзь падобнае”²⁹.

W artykule jest zauważalna aktualizacja wątku mitologicznego, jego wbudowanie w kontekst współczesności. Autor zastanawia się nad kwestią mitologizacji w świadomości potocznej katastrofy elektrowni w Czarnobylu, mówi o próbach uzasadnienia jej nieubłagalności podejmowanych przez zwykłych ludzi, w tym także przez naocznych jej świadków. Rohaleu dochodzi do wniosku, że w świadomości ludowej katastrofa elektrowni atomowej w Czarnobylu jest czymś, co „było pisane”, dlatego właśnie jest odbierana w podobny sposób, jak odbierano katastrofy czasów biblijnych. Nie ma więc nic dziwnego, że wkrótce po wydarzeniu znajduje ono swe odzwierciedlenie w legendach, jak niegdyś zostały uwiecznione w legendach i powieściach ludowych najbardziej dramatyczne wydarzenia starożytności.

Analizując treść legendy o trawie czarnobyl, publicysta sięga do literatury religijnej, zwłaszcza do Księgi Apokalipsy. W tekście legendy z rejonu karmiańskiego odnajduje nawiązania do prorocत्व Jana Ewangelisty:

У хрысціянстве, як і ў большасці іншых рэлігій свету, распрацоўваецца сюжэт Страшнага Суда. Канца свету, нейкай касмічнай катастрофы, пасля якой свет зноў адраджаецца, ужо ачышчаны ад грахоў (у чарнобыльскай легендзе – „яе, траву, трэба рассяліць па ўсім свеце, каб людзі называлі і памяталі...”, гэта значыць, памяталі пра тое, чаго нельга рабіць і што загубіла іх папярэднікаў)³⁰.

²⁹ Ibidem, s. 164–165.

³⁰ Ibidem, s. 165.

Rohaleu podejmuje próbę porównania, z naukowego punktu widzenia, opisu Apokalipsy i karmiańskiej legendy. Czyni to za pomocą narzędzi tekstologii, nadając utworowi publicystycznemu charakter synkretyczny poprzez połączenie literatury i nauki. Pytanie będące w centrum uwagi publicysty – geneza nazwy „gwiazdy-piołun”, o której wspomina Stary i Nowy Testament. Według Rohalewa:

„зорка-палын” – гэта літаральна палаючая зорка, паколькі слова „палын” суадносіцца з дзеясловам „палаць” у значэнні „гарэць”, „паліць”, „спальваць”... „Палаючая зорка” ўпала на „крыніцы вод”, і воды таксама зрабіліся палыном, гэта значыць, былі ахоплены агнём (пры рэзкіх устрэсваннях вод на паверхню ўсплываюць гаручыя газы метан і серавадарод, якія пры сутыкненні з „палаючай зоркай” імгненна ўспыхваюць, і ўзнікае велізарны вогненны смерч). Што да „горкай вады”, то пры гарэнні серавадароду ўтвараецца двувокіс серы, які пры злучэнні з вадою ўтварае серную кіслату. Воды, атручаныя сернай кіслатой, становяцца горкімі, як палын... Трава палын – „артэмісія” – адрозніваецца горкім смакам³¹.

Wszystkie te czynniki doprowadziły w końcu do ukształtowania się w świadomości ludowej mitu o trawie piołun, którą zaczęto uważać za symbol gorzkiej zapłaty, jaką przyjdzie kiedyś uiścić grzesznikom. Począwszy od kwestii lingwistycznych pochodzenia wyrazu „piołun” oraz pól semantycznych tego wyrazu, poprzez opis szczegółów ewentualnych procesów chemicznych, a na odwołaniu do religijnych aspektów wizji Sądu Ostatecznego kończąc, publicysta demonstruje swoistą logikę i asocjatywność myślenia będącego jednym z warunków osiągnięcia majstersztyku publicystycznego.

Zastanawiając się nad tym, jak mogło się stać, że najstraszniejsza katastrofa o charakterze technicznym nastąpiła w miejscowości o tak symboliczno-proroczej nazwie, publicysta dochodzi do wniosku, iż karmiańska legenda nie jest bajką, lecz zmetaforyzowaną prawdziwą historią. Założenie to znajduje swe odzwierciedlenie w tytule artykułu, będącego w pewnym stopniu formułą teorematu, którego dowiedzeniem autor proponuje się zająć wspólnie z czytelnikiem.

Publicysta jest inicjatorem aktu komunikacji z czytelnikiem, publicystyka wymaga więc od niego określenia swego stosunku do rzeczywistości. Według Zbigniewa Bauera, sposób interpretowania świata przez publicystykę jest zawsze tendencyjny i podporządkowany hierarchii wartości reprezentowanej przez autora oraz jego światopoglądowi bądź ideologii, której jest zwolennikiem³². Od tego, na ile publicysta potrafi nawiązać bezpośredni kontakt z odbiorcą swego tekstu, zależy skuteczność przekazania określonej wizji świata. Publicystyka

³¹ Ibidem.

³² Z. Bauer, *Gatunki dziennikarskie. Pakt faktograficzny*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, pod red. Z. Bauera, E. Chudzińskiego, Kraków 2000, s. 159.

jako rodzaj piśmiennictwa jest ściśle związana z retoryką jako narzędziem skutecznego oddziaływania na publiczność oraz z erystyką – umiejętnością przekonywania oponentów do swych racji i korzystnego rozwiązywania sporów bez względu na prawdę materialną. Publicystyka, będąc kwintesencją poglądów społeczno-politycznych, a zarazem narzędziem wpływu na świadomość indywidualną i masową oraz walki politycznej, jest nieodłączną częścią życia codziennego, zajmuje się bowiem nie tylko odzwierciedleniem rzeczywistości, lecz również jej zinterpretowaniem, zdiagnozowaniem, próbuje formułować hipotezy, wyciągać wnioski z odpowiednio dobranych faktów, występuje z postulatami etc. Powiązanie publicystyki z retoryką oraz erystyką, a także zaangażowanie w aktualną problematykę będącą w centrum uwagi publiczności sprzyjało ewoluowaniu myśli społecznej na Białorusi w okresie przejściowym i walnie przyczyniło się do kształtowania się nowej tożsamości Białorusinów, którym przyszło w latach 80.–90. XX w. budować nowe państwo – niezależną Republikę Białorusi.

**Belarusian journalism of the transitional period:
the philosophical nature of contents and the syncretism of the genre**

The development of the belarusian journalism in the mid of 1980s is closely related with the increasingly significant changes in the social life in Belarus. Journalists which were working with the most popular newspapers and magazines have made a significant contribution to the process of social evolution, enabling and urging change in social mood.

Changes in the social life of Belarus in the mid of 1980s and the gradual departure from the tradition of an earlier era of journalism, which consists, inter alia, focus and the stigma of any problems anywhere in the world while avoiding any decisive conflict in their own society, indeed the creation of the wall of silence around the difficult issues - everything is allowed to appear in the second half of the 1980s in the press, including a literary journals, journalism exposing the radically different way of current problems of society, and especially the issue of radioactive contamination rainfall as a result of nuclear power plant explosion in Chernobyl and the consequences of this drastic event, ranging from the need for a massive displacement of population areas infected by the problem of rejection, or even social ostracism to the displaced and ending with the issue of ecology of the soul of the personality.

One of the reasons of difference of post-Chernobyl's journalism is, among other things, the authority of any effort to avoid a loud discussion about the use of nuclear energy and the consequences of technogenic catastrophe at Chernobyl in order to reduce tension in society.

Speaking of „new wave” of the Belarusian journalism about ecology, it is worth noting the significant modifications to the article as a journalistic genre through the use of specific elements of literature - novels, short stories, etc.. The result is a harmonious blend of publicism and literary traditions, which makes more interesting and appealing to the reader the discussion topic which is at the center of attention of a publicist, and greater opportunities to influence the viewer through its impact on the reader's emotional sphere.

The philosophical content of articles which is approaching to understanding and trying to find himself in the reality and also diversity of species range of publications on the need to put this philosophical content were allowed to appear in journalism in Belarus in last two

decades of the XX century literary works, which appear the relations between the ecological environment and the state of individual identity. In other words, the publicists have introduced into circulation the socio-literary concept of „human ecology”. The problem of „ecological unit” wasn’ present in belarusian’s journalism of soviet period, perhaps due to lack of greater attention to the individual as such. Therefore, the appearance of this theme is an absolute novelty for the period of post-soviet Belarusian journalism. It could be explained not so much realizing the need to find solutions in conjunction with the complications which occurred on the problem of environmental protection, as changes in social life, the overall democratization, the consequence is determined to raise public awareness, the authorities need to accelerate reforms.